

# MIESZCZANIN

## Warunki prenumeraty:

Rocznie . . . 8 kor.  
Półrocznie . . . 4 „  
Kwartalnie . . . 2 „  
Pojedynczy numer 40 hal.

## organ miast i miasteczek

Redakcja i Administracja  
w Nowym Sączu.

Pojedyncze numery do naby-  
cia w Administracji i w księ-  
garniWwy Jakubowskiej.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Brońmy czynem i słowem naszych praw obywatelskich.

PROSIMY UPRZEJMIE O RYCHŁE ODNO-  
- WIENIE PRENUMERATY NA BIEŻĄCY -  
- KWARTAŁ I WYRÓWNANIE ZALEGŁEJ. -  
ADMINISTRACYA.

### Od Wydawnictwa.

Z powodu zbliżających się wyborów powszechnych do Rady państwa nawiązaliśmy bliższe stosunki z wszystkimi miastami i miasteczkami zachodniej części kraju — bo pragniemy *złączyć uczciwych Obywateli do walki* przeciw magistrackim huliganom, którzy w mętnej wodzie intryg za popieranie na posła ludzi bez charakteru lub obojętnych dla spraw miast, zyskują „*wolną rękę*” do rozdrapywania majątków gminnych. Prosimy zatem nietylko o jednanie nam nowych Czytelników, ale zarazem o nadsyłanie korespondencji.

### Kto jest nieprzyjacielem reformy wyborczej?

Kto pilnie śledzi ruch w obecnej dobie, ten zapewne musiał przyjść do przekonania, że **tylko pewne warstwy społeczne** prowadzą namiętną walkę przeciw reformie wyborczej. Do najzacieklejszych wrogów *postępu i odrodzenia*, jakie bezsprzecznie przyniesie z sobą nowa ustawa wyborcza należy: *szlachta, kler, wyżsi urzędnicy i naczelnicy gmin*. Dla jakich celów kuje broń przeciw reformie wyborczej szlachta i kler, rozumiemy aż nadto dobrze — co jednak powoduje urzędników do obrony wstecznictwa i fortocy naszych nieprzyjaciół politycznych, odgadnąć także nietrudno!

Przypatrzmy się tylko dotychczasowej działalności galicyjskich starostów. Komu są oni posłuszni? Przecież nie tajemem jest, że

krajem naszym rządzą różni Dzeduszycy, Pinińscy, Badeniowie -- **ale nie żaden rząd nie żadne ustawy**, z których lada praktykant zrobi na poczekaniu środek dręczenia — obywateli. A ten hojnie opłacany starosta przez ludność, mianowany przez rząd Dzeduszyckich i Potockich hula sobie najswobodniej w świecie, jak za dawnych dobrych czasów, zanim uda się temu panu przytrzeć rogi. Gdzież więc w takich warunkach znajdzie pokrzywdzony sprawiedliwość przeciw krzywdzającemu orzeczeniu starosty, komisarza lub koncepcisty? Ale stokroć gorzej dzieje się w administracji podatkowej, która również stoi pod silną osłoną Dzeduszyckich, Pinińskich i Potockich. Tu bowiem praktykują się liczne bezprawia, na których usunięcie nie ma środka w obecnej chwili.

To zaś, co widzimy teraz w naszych szkołach ludowych i średnich, przechodzi wszelkie pojęcie, a nikt przeciw temu skutecznie działać nie może, bo w najwyższej instancji krajowej mamy radców szkolnych, mianowanych przez ministra z **protekcji naszej szlachty!**

Nie inaczej też wiedzie się w urzędach autonomicznych! Burmistrz lub wójt, który za swoje łajdactwa kwalifikuje się do kryminału, może bezprawnie „rządzić” gminą, jeżeli tylko w zgodzie z starostą i rzetelnie popiera *interesy centralnego komitetu*, a więc znowu Dzeduszyckich, Pinińskich, Cieńskich itd. Na marszałka powiatu nie zostanie wybrany człowiek rozumny i uczciwy, boć marszałek musi iść ręką w rękę ze starostą i wspólnie pracować *na rzecz klikki rządzącej*.

Te smutne rezultaty są wynikiem dotychczasowych rządów Koła polskiego. Czyż

Nowo założona **Apteka „pod Gwiazdą”** M<sup>ra</sup> Marcina GORZECKIEGO w Nowym Sączu, na Grodzkiem

w domu p. Völkeera.

utrzymuje na składzie osobliwki krajowe i zagraniczne.

potrzeba ich jeszcze więcej? Słusznie też podniósł w swej mowie poseł Daszyński, iż *wszehmoc Koła polskiego wprowadziła w kraju naszym straszną anarchię*. Rząd centralny powinien się wstydzić, że nie jest w stanie dzikich biurokratów utrzymać w karbach i stworzyć podstawy porządku administracji.

Widzimy więc najwyraźniej, że każdy urzędnik, rozumie się wyższej rangi, chroniony jest *ex offo* przez Koło polskie, skutkiem czego rząd austriacki bezsilnym jest wobec pozycyi tego klubu.

Reforma wyborcza, tak zaciekle zwalczana przez większość stanu urzędniczego wszelkich odcieni, położy kres łajdactwom w każdej dziedzinie, poskromi rozbrykaną biurokracyę, ponieważ *położy ona koniec wszehpotedze szlachciców i Koła polskiego*.

Podobne przekonanie wypowiedział do deputacyi z Nowego Pesztu prezydent min. węgierskich bar. Fejerwary, powiadając te wielce znamienne słowa: „Miliony ludu żyją w największej nędzy i oczekują na zbawczą pracę prawodawstwa; sejm jednak nie słucha ludzi cierpiących nędzę — ale podżega do poniewierania ustaw! Dążąc do zaprowadzenia powszechnego prawa wyborczego, pragnę, aby zacząć pożyteczną i produktywną robotę, aby dać ludowi prawa i dobrobyt“.



### Mysli, które serce kreśli....

Wobec przestarzałych i stosunkom dzisiejszym nie odpowiednich przepisów, gruntowna reforma ustawodawstwa o podatkach domowych, stała się rzeczywistą potrzebą, zwłaszcza, że z biegiem czasu skutkiem samoweli inspektorów, podatek domowoczynszowy przybrał znamię podatku dochodowego a utracił charakter podatku *realnego*, jaki z natury swej każdy podatek domowy mieć powinien.

Zdaniem naszym, reforma ustaw o podatkach domowych, zwłaszcza w miastach i miasteczkach, obejmować winna jeźli już nie całkowite zniesienie, to zmodyfikowanie składanych fasyj. Koniecznym jest zaprowadzenie obok fasyi, także podatku *ścisłe realnego*, t. j. od rozmiarów planu budowlanego, ubikacyi budowlanych, przyczem niezbędnym byłby podział miasta na okręgi podatkowe lub rozdzielenie budowli na klasy o różnej normie opodatkowania, wreszcie ustawa powinna uwzględnić rzeczywiste wydatki, ponoszone przez właścicieli, nietylko na cele utrzymania domu, lecz i wszelkie inne wydatki, jakie posiadanie realności miejskiej pociąga za sobą.

Ale ponad te wszystkie bóle — jest jeszcze jeden najdolegliwszy, w postaci *sprostowań czynszu z urzędu*. Może nie powiemy za wiele, twierdząc, że rząd toleruje świadomie bezprawia funkcyonaryuszy podatkowych, którzy w zbytnej gorliwości służbo-

wej i wolni od kary za przekroczenia ustawy, prostują czynsze z urzędu poza granice możliwości.

Ustawa podatkowa przepisuje, że fasye czynszowe podlegają trojakiej kontroli: 1) lokatorzy mają potwierdzić płacony czynsz własnoręcznym podpisem; 2) w razie wątpliwości co do kwoty zeznanego czynszu, następuje dochodzenie z urzędu; 3) każdemu wolno u władzy podatkowej przegłądać fasyę. Ustawa zastrzega wyraźnie, iż *przy sprostowaniu czynszu należy postępować ze słusnością i zważać na to, aby czynszu nie podwyższać*; dalej, że przy takich dochodzeniach oprócz właścicieli domu mają być przesłuchani lokatorzy i przynajmniej dwóch właścicieli z tej samej miejscowości, poczem spisany protokół przedkłada się władzy podatkowej, która na tej podstawie sprostuje czynsz wedle swego zdania.

Tymczasem u nas dzieje się *zupełnie inaczej*, co jest uzasadnionym powodem do nienawiści przeciw administracyi podatkowej i jej funkcyonaryuszy. Że wykonywanie przestarzałej ustawy zależnem bywa od uczciwości i charakteru odnośnego urzędnika, dowodzić zbyt uczynna — to jeno nadmienić musimy, że dzisiaj dobrych urzędników coraz mniej, skutkiem czego rozgoryczenie w szeregach pokrzywdzonych właścicieli realności wzrasta coraz bardziej i wywołać może straszną katastrofę.

Odnosnie do tej kwestyi przytoczamy poniżej kilka głębokich myśli, skreślonych przez bardzo poważnego kapłana-obywatela, który bez wątpienia napisał *szczerą prawdę* o stosunkach, jakie panują w paszalicu p. Jarosza, czyli w nieszczęsnym powiecie nowosądeckim.

„Mamy post — czas rozwagi i pokuty, zło winno być naprawione.

Miejmy nadzieję że i nasze Władze podatkowe nie są tak zaślepione, iżby błędów nie zechciały naprawić i zwrócić się ku sprawiedliwości.

Dotąd Władze podatkowe wraz z komisjami postępowały, jak dzierżawca gruntu, któremu na tem tylko zależy, aby z dzierżawy jak najwięcej dochodów uzyskał. Ustawa atoli wymaga postępowania *mądrego właściciela*, zadowolniającego się mniejszym dochodem, by ziemi nie wyczerpać.

Ośmielam się poddać pod rozumną rozważę moje myśli, które serce wierszem kreśli.

Jeśli kto chce kłamstwo dowieść komisji gły zasiędzie, I fasyi fałsze zarzuca, bardzo proszę, niech dowiedzie! Nie dorywczwo wyrokować i zarzucać niedojrzale, Niedowiódłszy zamaskować, nie licuje z władzą wcale! Katastrofę wywołuje; — nierozumna, to zła droga I oszczercza — w skutkach smutna.

Czeka takich kara Boga!  
Na tle tego przekonania wylonia się sroga zemsta,  
Bo pozorem tylko prawdy maskowane są krętarstwa.  
Uzasadnić ustawowo; nie wydzierać resztki chleba  
Podatnikom pracującym;

    pomstę wznoszą już do nieba!  
Trza rozważnie rozumować, nader trzeźwie też oceniać,  
Cel z środkami stosunkować i fasye rzadko zmieniać!

Chomraniec dnia 9. marca 1906.

Ks. Edward Ropski.

## Zamiast artykułu.

(Bajka — niebajka).

Poszedł Jaś na emeryturę i dobrze się stało —  
Lecz, że biedak tysięcy miał jeszcze za mało,  
Więc Lojziu, co ma kasę, a w niej złota górę,  
Dał w niej Jasiowi tłustą synekurę.

Gdy zaś w Sączu protega gładkim jedzie torem,

Więc zaraz nasz Jasio został dyrektorem,

I za to, że przelicza korony brzęczące

Pobiera tam pensyi zwyż cztery tysiące.

Teraz kpi ze świata, no i ma w tem rację,

Bo bierze emeryturę, pensję i remunerację!...

Podobna historia znów za Lojzia wpływem

Stała się niedawno z pana Jana synem,

Który w gimnazjum nie zdawszy matury

Poszukał w owej kasie dla się synekury.

A chociaż to się z ustawą nie zgadza

By w rękach ojca i syna spoczywała władza,

Gdzie tatuś kasjerem i dyrektorem

A synal nadobny jest likwidatorem.

Jednak obaj te pupilki urzędują razem

A niedomyślni członkowie puszczają to płazem.

Ależ to nie bajka! Zgadzą się bezsprzecznie,

Jestto prawda — a jednak wygląda bajecznie.

**Od Redakcyi.** Powyższa bajka spoczywała w tece redakcyjnej przez cały rok spokojnie. Obecnie na żądanie autora umieszczamy ją z tą uwagą, że Jasio pobiera za dyrektorstwo 5.600 koron a Józio 3.200 koron. Za trafne i dowcipne rozwiązanie bajki, lecz koniecznie wierszem, ofiarował autor portret olejny prezesa Rady nadzorczej kasy zaliczkowej w Nowym Sączu. Do jury zaproszeni będą pp. Drzymuchowski Marcin, ks. M. Nowicki i dr. Sichrawa Roman.

## K O R E S P O N D E N C Y E.

### Krosno

Jeżeli anarchia panuje w miastach wielkich a nawet w stolicy naszego kraju — to cóż dopiero dzieć się może w miasteczku przez władze zapomnianem. Wtedy różni umundorowani i nieumundorowani kacykowie „rządzą“ obywatelami wedle swego upodobania, bo nie ma tu nikogo, coby stanąć chciał w poprzek takiej szkodliwej robocie. Wszystko łąsi się i płaszczy nietylko przed wyższymi urzędnikami, ale nawet wobec pisarzy i woźnych.

Kto nosi czarno-złotego bączka, jest człowiekiem — reszta zaś to szary tłum, skazany na ciężką walkę o byt i płacenie podatków. Ot na przykład: Popzedni starosta Nowosielecki zostawił do siebie pamiętkę, którą wszyscy długie lata przeklinać muszą, bo ów samodzierzca uparł się, aby zbudować gmach urzędu podatkowego daleko poza miastem, dokąd z ciężko zapracowanym groszem brną ludzie po same kolana w błocie. Pytanie dlaczego obecny starosta nie poczyci kroków, aby właścicielka tego placu, urządziła należyty dostęp od gościńca do urzędu podatkowego?

Doznajemy tutaj wiele dolegliwości, głównie od inspektora podatkowego, który kręci śrubą podatkową że aż kości trzeszczą! Także i zarząd gminy nie daje żadnego znaku życia o sobie, że chce coś dobrego zrobić dla podupadających obywateli, stąd też bieda pcha się do nas oknami i drzwiami, zwłaszcza teraz kiedy w Krośnie rozpanoszyła się straszliwa drożyzna, nietylko mieszkań ale i artykułów spożywczych.

Onegdaj objął dyrekturę przy tut. seminarjum inspektor szkolny z Białej p. Pelikan, do którego przy-

wiązują rodzice młodzieży seminaryjalnej wiele nadziei, mianowicie, że zrobi on porządek w internacie, gdzie formalnie głodzono kandydatów lub też żywiono najwstrętniejszą strawą, ale za to obfitą była spiżarnia ludzi, którzy mieli obowiązek troskliwego czuwania nad internatem. Byłoby niezmiernie pożąlanem, ażeby związanem tu zostało mieszczańskie stronnictwo polityczne, które nie tylko kierowałoby sprawami wyborów do Rady miasta, Sejmu i Rady państwa, lecz także wyrażało publiczną opinię w licznych sprawach społecznych.  
S.

### Muszyna.

Jeżeli złodziej otworzy zamek do obcej komory i przywłaszczy sobie cudzą własność a szkoda wynosi ponad 10 kor., popełnia zbrodnię, podpadającą karze od 6 miesięcy do lat 5ciu. Ale gdy perła starościńska wyrzadzi na rzecz gminy choćby bardzo znaczną szkodę, która wynosi setki, ba nawet tysiące, wówczas czyn taki nie zowie się zbrodnią lecz... *urzędowaniem!* Kto temu nie wierzy, niechaj raczy pofatygować się do Muszyny i oglądnąć tut. burmistrza Piroga, którego dotąd pokazują bez żadnej opłaty.

Ogół mieszczan, troskliwych o dobro publiczne, nie umie rozwiązać zagadki, dlaczego do dziś dnia, pomimo że przed miesiącem wysłana była deputacja do pp. Namiestnika i Marszałka krajowego, która ustnie i pisemnie przedstawiła im rozpaczliwe położenie gminy i karygodne sprawki burmistrza, pozostaje on nadal w urzędowaniu, widocznie jakby na przekorę pokrzywdzonemu ogółowi i ku niezwykłemu zgorzzeniu nie tylko Muszyny ale i powiatu, na czem cierpi zarówno powaga urzędu jakoteż interesy gminne.

Rozsądni ludzie w Muszynie ubolewają nad smutnem zajściem dnia 15. lutego b. r. Sprawą posturkanego Piroga, przypominającą żywo bójkę karczemną, zajął się sąd, więc winni ukarani zostaną. Nie zastłoni to jednak bynajmniej burmistrza od ciężkiej odpowiedzialności za głośne i powszechnie znane fałszowanie dokumentów kasowych, zwłaszcza, iż korzyść z fałszowanych dokumentów, w licznych wypadkach ciągnął burmistrz wyłącznie dla siebie! Fakta odnośne zostały komisyjnie sprawdzone i podpisane.

Uczciwi obywatele, których (na szczęście) jest większość w Muszynie, nie dadzą sobie zamydlić oczu przez różne dalsze sztuczki Piroga, lecz apelują tą drogą do J. E. Namiestnika i J. E. Marszałka kraj. o bezwzględne wydelegowanie komisarza, któryby miał prawo, nietylko zbadać zadłużenia burmistrza, lecz także położyć na miejscu skuteczną tamę dalszym, przez zasuspendowanie Piroga. Ponadto proszą obywatele Muszyny życzliwych posłów ludowych, w szczególności Dra Danielaka, który już niejednemu smokowi łeb ukręcił o najszybsze poparcie u rządu centralnego, ponieważ trudno znaleźć inną drogę do obrony, a zresztą widzimy, że jesteśmy jawnie prowokowani do popełnienia gwałtu, od czego, tylko wiara w pomoc posła Dra Danielaka wstrzymuje całkiem słusznie rozdrażnione umysły.

Pokrzywdzony ogół w Muszynie, bez względu na zwykany, jakie obecnie z różnych stron znosić musi, pod żadnym warunkiem nie odstąpi od swego uzasadnionego żądania aby usunięto burmistrza; jednakowoż nie zgodzi się nigdy na to, aby niepotrzebnie wprowadzono komisarza rządowego, ponieważ nie zawinął tutaj Rada gminna — *lecz tylko i jedynie* burmistrz Jan Piróg. Część Rady gminnej, która dba o dobro gminy, chcąc dalszemu bezprawiu Piroga położyć skuteczną tamę, nie wahała się ani chwili, lecz oddała sprawę fałszowanej uchwały Rady gm. i rezolucyi odnośnie do cmentarza Prokuratorji Państwa w N. Sączu, przez co złożyła dal-

szy dowód, iż nie ukrywa żadnych nieczystych sprawek Piroga.

Mamy wreszcie nadzieję, że starostwo wglądnie również w bagno nadużyć Piroga i usunie go od urzędowania, co już, dawno uczynić należało, a wtedy wszystkie brudy byłyby wyprane w domu! Niestety brońący pokrzywdzonych nie mieli u nas nigdy życzliwego poparcia.

### Nowy Sącz.

Na pamiętnym posiedzeniu Rady miejskiej dnia 22 lutego b. r. rozchodziło się głównie o wybór *komisji inwestycyjnej*, która by dopilnowała należytego wykonania robót około wodociągów i kanalizacji. Ostrożność taka jest niezbędną, skoro koszta projektowanych inwestycji wynosić będą kilka milionów; trudno zatem pozwolić, aby sprawę tak ważną załatwiał jeden technik miejski!!!, którego różne dotychczasowe kozackie projekty, wywołują uśmiech litości. Dla tego *przezorność i oszczędność jest tutaj pierwszym warunkiem*, którego dopilnować winien burmistrz i roztropnie myślący radni, jeżeli nie chcą być odpowiedzialnymi za smutne następstwa w razie niepomyślnego lub zbyt kosztownego wykonania robót. Znając jednak fatalny skład naszej Rady miejskiej obawiamy się, aby do komisji inwestycyjnej nie wybrano ludzi, coby tak samo spełniali swoje obowiązki, jak sławna komisja lasowa, która *przez 15 lat*, „nie miała czasu“ wglądać w gospodarkę lasów miejskich, a o którą to komisję od lat 22 dopomina się słowem i pismem zarządca lasów miejskich, lecz bezskutecznie! Czyż to nie straszny dowód lekkomyślnego traktowania majątku gminy? Niedbalstwo czy niedołęstwo większości naszej Rady widzieć można na każdym kroku nie tylko w nowopowstających dzielnicach miasta, lecz największe w przyłączonej gminie Załubińcze, gdzie brak koniecznych urzędzeń, odpowiadających pierwszym potrzebom ludności. Ta przyłączona dzielnica zamieszkała przez ubogą ludność, narażoną jest corocznie na wielkie szkody i niebezpieczeństwa, jakie wyrządza nieuregulowana rzeka Kamienica, przepływająca przez Załubińcze. Zażalenia i skargi interesowanych właścicieli realności na radnego Jenknera, który ukradkiem bił tamy coraz dalej w rzekę i przetrzucił przagnął łożysko rzeki na drugą stronę, pozostały bez skutku, przez co Kamienica zalewa ogrody i podmula domy nad tą rzeką położone.

A jakież wstrętne obraz przedstawia nowa i najpiękniejsza dzielnica „Wulki“, gdzie nie dosyć, że nie wytyczono od razu wygodnych ulic, ale w dodatku *sprowadzono tutaj wszystkie wyloty kanałów z miasta i koszar*, przez co utworzonym zostało w okolicy Przystranku czyli w *śródmieściu* prawdziwe *źródło cholery*!! W strasznym zaniedbaniu jest również przedmieście Kaduk, gdzie tylko z protekcji zrobiono chodnik do koszar żandarmeryi, a dalej brnąć muszą obywatele i mieszkańcy po kolana w błocie. Lecz za to koszary wojskowe na gruncie wiceburmistrza uzyskały kosztem gminy piękną ulicę i drogi trotuar. Nie przesadzimy, twierdząc, że *śródmieście* a mianowicie ulica Pijarska (obok sądu, zboru ewang.) ul. Kazimierz (żydowska) i cały kompleks ulic w tej okolicy, są od lat 11tu *bez żadnej opieki*, chociaż tutaj dosyć radnych w sąsiedztwie. Sławetny zarząd miasta, dając na każdym kroku dowody swej *troskliwości* o dobro obywateli, niechaj nie gniewa się, gdy trzeźwiej myślący radni, nie chcą wierzyć głośnym zapewnieniom o *dobrych chęciach magistratu*, lecz gwałtem domagają się utworzenia komisji inwestycyjnej, która by kontrolować mogła robotę inżyniera i burmistrza. Rozgoryczenie ludu wiejskiego na obecną targowicę na Wulkach jest w zupełności słusznym, bo w czasie słoty brnąć tam trzeba powyżej

kolana w błocie. Czy nie wartałoby pomyśleć Radzie o innym i stosowniejszym placu na targowicę dla bydła, ot np. na Załubińcu? A kiedyż wreszcie doczekają się nasze gosposie przeniesienia targowicy nabiałowej z ulicy Kościelnej?...

Mamy nadzieję, że odświeży się teraz atmosfera w izraelskiej gminie wyznaniowej, albowiem zrezygnował niedołęzny starzec 80cio letni Ch. Landau (*naręczny* asesor magistratu (i długoletni przełożony tej instytucji), a w jego miejsce wybranym ma być energiczny i pełen najlepszych chęci Dr. K. Dawid, który położył bardzo wiele zasług około poskrócenia różnych nadużyć w zarządzie gminy izrael.

Osiadł się u nas Dr. Włodzimierz Serkowski, lekarz dentysta, który poprzód przebywał w Stryju, Drohobyczu i Samborze, gdzie też był ogólnie znaną i dla wielu osobistych zalet cenioną osobistością.

W ostatniej chwili donoszą nam z Załubińcza o nowych nadużyciach, mianowicie od stycznia b. r. pobieraną jest tutaj opłata od piwa, sprowadzanego z Grybowa, czego *dotąd nie było*, a więc i nadal być nie powinno, boć radca Michalczewski zapewniał uroczystie delegatów gminy Załubińcze, że ta gmina ma swoją propinację i w razie wcielenia do N. Sącza żadnych opłat na rzecz miejskiej propinacji ponosić nie będzie! I tak było do końca r. 1905 — dlaczego nagle dzieje się inaczej?..

### Nowy Targ.

Stolica powiatu nowotarskiego dostarcza nieustannie coraz interesowniejszych sensacji. I tak wykryto niedawno, że osobisty przyjaciel tut. burmistrza, niejaki Króliczak — „bobaczek“ stolarz, wyrabiał *przez długie lata* różne przedmioty z kradzieży pochodzącego materiału wojskowego (dębina — lawety), a nawet zrobić miał z tej dębiny ławki do naszego kościoła. Szkody na rzecz skarbu wojskowego ocenają w przypuszczeniu tylko na tysiące; śledztwo w tej niezwyklej kradzieży zarządził sam minister wojny, lecz zachodzi poważna obawa, kto zna anarchiczne stosunki w naszej gminie, aby nie zatuzowano zbrodni systemem galicyjskim, ponieważ za Króliczakiem stoi nowotarska czarna sotnia i Szkaradkowe nowiny podhalańskie. Żyd Goldfinger, który przypadkowo kupił od górala 1 kilogram ołowiu, skradzionego wojskowości, zasądzony został na 6 miesięcy więzienia — ale ów kilogram ołowiu jest drobnostką w obec kradzieży dębiny.

Również wykryto grube oszustwa, jakich dopuszczali się niektórzy radni z asesorem Balińskim na czele, mianowicie przy zwożeniu i gaszeniu wapna gminnego, które to roboty wykonywane były bez żadnej kontroli. Śledztwo przybrało zastraszające rozmiary. Podobnie ciekawą jest budowa gmachu gimnazyalnego, który już się raz zawalił, a wedle orzeczenia znawców niebawem runąć musi. Budowę tę prowadzi gmina we własnym zarządzie, co się nawet chwali, lecz niestety, architektami, dozorcami i kontrolorami są znów za switą opłatą *sławni i znani*, ze swojej *uczciwości* radni: Baliński, Czubernat, Panczakiewicz i Mrugała, którzy tyle rozumiają się na budowie, co kura na pieprzu, ale z drugiej strony dobrze pamiętają o swoich kieszeniach, więc nie mają czasu dopilnować materiału, i skutkiem tego ustawicznie ulatnia się „gdziesik“ kamień, wapno, piasek a nawet grube drzewo!

Ażeby jednak odwrócić od siebie wszelkie podejrzenia, a nadto skaptować sobie dobrą opinię oraz poparcie na wypadek potrzeby, postanowili radni lepszej sorty tj. urzędnicy, wybudować nową plebanię w N. Targu za bagatelną kwotę 100.000 koron, „jakkolwiek obecne budynki plebańskie są znakomite w porównaniu do takich gdzieindziej. Zapewne z wdzięczności za ten

dar wspinały nasi księża popierają nawet z ambony gazetkę Dra Szkaradka, który o ile nam wiadomo, nie długo już tutaj popasać będzie, i całkiem głuszniesz, bo dyrektor gimnazjum pilnować ma zakładu, a nie uprawiać politykę. Czasy samowoli mijają bezpowrotnie, o tem pamiętać winni wszyscy, co dotąd używali na próżniactwie i zamiast spełniać rzetelnie obowiązki swego zawodu, rozbijali się albo za tłustymi posadami, i różnemi geszefkami w gminie, albo robili politykę! Urzędnik jest sługą państwa i musi być bez zarzutu.

Niezwykle ciekawą jest także historia dzierżawy browaru miejskiego; a musi ona być wcale rentowną, skoro całą siłą i przy użyciu różnych sposobów ubiegał się o nią adwokat Dr. Nowotny, członek tutejszej Rady powiatowej, który płaci gminie tytułem dzierżawy 40.000 kor. rocznie, a ma czystego dochodu z górą 200.000 kor.! Za tę grzeczność opuściła Rada gminna szlachetnemu dzierżawcy 58.000 kor. czynszu!! Pan Nowotny zasmakowawszy w dzierżawie gminnej postanowił, jak pisał swemu czasowi z czyjegóż natchnienia usłużny „Głos Narodu“ — wydrzeć ze szpon żydowskich propinację wódczaną w Szczawnicy i Czorszynie a skoro to uskutecznił przy pomocy „zacnych ludzi“, zaraz złożył dowód swych szlachetnych zamiarów, bo ustanowił urzędnikiem w zdobytych propinacjach żyda hałaciarza! Ale co komu do tego, zwłaszcza do pana radcy Dra Nowotnego, który jest adwokatem i syndykiem Tow. roln. zaliczkowego; jako taki powiadają, ma wielu radnych w kieszeni — a biedny, bo zadłużony po uszy burmistrz, musi żyć z pensji gminnej 3.000 koron. Wołają tu wszyscy uczciwi ludzie: Wydziale krajowy ratuj! aby nie powtórzyła się u nas smutna historia z Muszyni. . .

Dopiero ofiar potrzeba było i interpelacji w parlamencie, aby zniewolić Wydział krajowy do wytoczenia dochodzenia tut. magistratowi o mnogie oszustwa i nadużycia. Dlaczego jednak powierzono śledztwo opiekuncze anarchii tj. Wydziałowi Rady powiatowej, a nie komisarzowi Wydziału krajowego, to przecież rzecz więcej niż dziwna, a postępowanie takie zakrawa wprost na kpiny. W każdym razie świadkowie powinni żądać aktów dochodzeń, przeprowadzonych w marcu 1904 przez radcę Wydz. kraj. Łajdactwa jakie tu rosły coraz bardziej, raz skończyć się muszą, gdy złodzieje zostaną zdemaskowani. Śledztwo dla rozdrapywaczy majątku gminnego zapowiada się niepomysłnie.

Dnia 21 z. m. odniosła tryumf partya uczciwych obywateli naszego miasta, albowiem mimo różnych sztuczek magistrackich i presji ze strony pobożnych geszefciarzy, wybrany został 70 głosami pełnomocnikiem komitetu kościelnego p. Józef Rakucki, przeciwnicy o-trzymali po 1 głosie. Zaczny p. Duda wścieka się z radości! . . .

Za przesłane mi życzenia w dniu imienin składam niniejszem WP. Obywatelom i Przyjaciołom moim najserdeczniejsze podziękowanie.

Józef Gutowski.

## Co słyszeć w kraju?

**Zdałoby się częściej i wszędzie.** Zeszłego m. zaważił w przejeździe radca dworu Zaleski o Stryj i zagałdnął o godzinie 9:30 przed poł. do starostwa, gdzie prócz 2ch urzędników, z których jeden był przy asen-terunku drugi w sądzie, nie zastał w biurze reszty urzędników, dlatego ku wiecznej pamięci zostawił im na biurkach swoje wizytówki! . . .

**Pomysłny objaw.** Tarnów, drugie miasto w Galicji, nie miało dotąd prawdziwego orędownika interesów śamt. obywateli, owszem przeciwnie, wychodzące przez

lat 26. „Podogonie“ bałamuciło opinię i kryło smutną prawdę pod korzec. Nareszcie przelała się miarka cierpliwości, bo od 18. z. m. zaczął tam wychodzić „Głos Tarnowski“, który postanowił zająć się nie tylko rządami korupcyjnej kliky klerykalno-kahalno-magistrackiej ale także rozbudzić życie polityczne i złączyć postępowe żywioły. Serdeczne „Szczęść Boże“ zasłamy dla naszego najmłodszego towarzysza.

**Nlech mówią cyfry!** Jaka straszna dzieje się krzywda podatującym obywatelom w Galicji mamy niezbity dowód cyfrowy, dostarczony przez Towarzystwo ochrony prawnej podatników we Lwowie, które publicznie zawiadamia swoich członków, że na 212 rekursów, wniesionych przez biuro centralne tego Tow. przeciw niesłusznemu wymiarowi podatku osobisto dochodowego, 181 załatwionych zostały pomyślnie!

**Gdzie policja i straż nocna?** Z Nowego Sącza donoszą nam: Ze składu mebli Nussbauma w rynku (naprzeciw ratusza) wykradzione zostały w nocy z. m. dwa rowery, zapakowane w jedną skrzynkę i złożoną w zamkniętym podwórzu obok okna mieszkalnego. Rowery były marki „Dirkop Diana“ Nro 58.618 i Nro 58.619. Poszkodowany właściciel przeznaczył 40 kor. za pomoc w odszukaniu tych rowerów. Jestto więc dalszy dowód jakie bezpieczeństwo zapewnione jest mieszkańcom N. Sącza.

**Cacana opinia!** W Sanoku krążą głośnie wieści pomiędzy młodzieżą szkolną oraz rodzicami, jakoby ze składek uczniów tamt. gimnazjum na gry i zabawy szkolne, pokryto kosza podróży dla synów tut. profesorów, którzy pielgrzymowali zeszłego roku do Rzymu, dalej że za marne prowadzenie zabaw lawn-tenisa, krokieta dla młodzieży wypłacane są pewnym „panom“ olbrzymie remuneracje! Trzeba wiedzieć, że od lat dziesięciu zapłacili rodzice na gry i zabawy dla młodzieży ładną sumkę 6.000 koron, które nie wiadomo na jakie cele zużyte zostały. Komentarze zbyteczne!

**Kara za denuncjację.** Do lekarza Dra Józefa Kołaczkowskiego w Szczawnicy zwróciła się pewna panna z pełnem zaufaniem o poradę. Dr. Kołaczkowski zrobił doniesienie do sądu i żandarmeryi przeciw swej klientce, lecz sztuczka nie udała się, bo nie tylko w Sądzie ale i przez Radę Izby lekarskiej zasądzony został za oszczerstwo.

**Małoletni oszuści.** W Krakowie aresztowała policja dwóch młodych Rakoczych, synów b. konduktora z Nowego Sącza. Starszy chodził po domach i prosił o datki na opłatę ciężkiej operacji gardła brata młodszego, zupełnie zdrowego chłopaka. Obydwu przestępców, którzy w N. Sączu z powodu niedbalstwa policji wyuczylili się tego „rzemiosła“, oddano do Sądu.

**Namysłili się nareszcie.** Z Jarosławia piszą nam, że wszyscy profesorowie tamt. szkoły realnej, z wyjątkiem sławnych pedagogów Goneta i Ostrowskiego, podali się o przeniesienie, bo jak krążą pogłoski, nie chcą pracować dalej w towarzystwie ludzi, nadających się do wszystkiego innego, tylko nie na nauczycieli.

**Głodowy strejk więźniów.** Zeszłego miesiąca strejkowali przez sześć dni więźniowie w domu karnym w Tarnowie, nie mogąc ścierpieć podawanego im wikt. Delegat ministerstwa podczas komisijnego dochodzenia znalazł w kapuście szczura i inne nieczystości, groch i bób robaczliwy, kartofle zmarznięte, wobec czego uznał jadło za niezdrowe i nieczyste. Tajemnica nie wielka, bo prezydent sądu i hofrat Doliński jest sam dostawcą tych specyałów ze swojej wioski! . . .

**Jednego centa na szkołę ludową.** Szczęście kraju zależy od oświaty jego mieszkańców; uświadomienie ciemnych, to obowiązek uczonych. Dla ciemnego oświa-

ta, to chleb dla głodnego, podzielić się nim z bliźnim, to obowiązek człowieka. W myśl tej zasady uchwalił Zarząd Koła Tow. Szkoły ludowej w Stanisławowie wyzukać weterana, któryby chodził z puszką po ulicach miasta, po restauracjach, kawiarniach i cukierniach i zbierał centowe datki na szkołę ludową. Wszystkie Koła T. S. L. powinny pójść za przykładem Stanisławowa pomnąc, że w kraju mamy przeszło 4 miliony analfabetów.

„**Patryoci przy robocie**“. Z Nadwórnej piszą nam: „Nasza *Czytelnia polska* zamiast aby spełniać swoje cele i dążyć do podniesienia swoich członków, zamieniła się z powodu nieudolności Wydziału, na zwyczajną knajpę, na której należałoby zawiesić szyld tej treści: Wszynk piwa, wódki, spelunka najrozmaitszych gier w karty, świątynia bogini Afrydote i sprzedaż tytoniu. Co najbardziej niebezpieczna, że pieniądże na piwo, wódkę i papierosy daje sam prezes, i że artykuły te sprzedaje w Czytelnii jego służąca i zysk osiągnięty zabiera dla siebie. W podobne spelunki zaczynają powoli przemieniać w Galicyi wszystkie czytelnie mieszczańskie, gdzie zamiast nauki i pracy uczciwej nad unoralnieniem, nastawieni koczacy bałamuca i demoralizują młodą generację. Taką samą robotę rozpoczęli patryoci w Czytelnii mieszczańskiej w Nowym Sączu, którą z krwawicy pożyczających zasilają stale poważnym zasiłkiem Kasa oszczędności i Kasa zaliczkowa.

**Niedbalstwo wołające o pomstę do nieba.** Mieszkańcy większych miast naszego kraju wołają, aby było równe prawo dla wszystkich. Ustawa budowlana nakazuje, aby właściciel realności zaraz po ukończeniu budowy założył chodnik przed swoim domem — no i całkiem słusznie, bo wówczas powoli tworzy się wygodne przejście. Niestety, przepis jest na papierze, a Magistraty robią swoje. Np. w Nowym Sączu możnaby naliczyć przeszło 200 nowych domów, przy których nie ma ustawą wymaganego chodnika, skutkiem czego N. Sącz ma najpodlejsze ulice.

**Przesadna gorliwość.** Dochodzą nas skargi rodziców z Przemyśla, Tarnopola i Stanisławowa — na przesadne wymagania niektórych ks. katechetów, którzy nawet dzieciom, poniżej lat 14. zabraniają jeść mięso na kolację w dnie niepostne. Przepis ten może być stosowany do ludzi dorosłych, ale nigdy w obec dzieci w okresie rozwoju, potrzebujących pożywnego odżywiania. Może być ks. katecheta ascetą, i owszem — ale nie wolno mu zmuszać dzieci do postów, podkopujących ich zdrowie. Niestety, mamy dosyć katechetów, którzy są więcej papieżkami — aniżeli sam papież!

**Huczne zabawy, tańce i pijatyki** urządzali przez cały karawał członkowie Czytelnii w Zamarstynowie — ale za to, jak nam piszą, brak tam miejsca na szlachetniejsze i pożyteczniejsze rozrywki, a już o podniesieniu znękanego ducha, ani się śni wydziałowi tamt. Czytelnii. Tak to ujemnie wpływają nasi ojcowie na naszą młodzież, więc nie dziw, że myśli ona zawsze tylko o zabawach i pijatyce!

**Wyjaśnienie.** Biuro *Ligi pomocy przemysłowej* prosi nas o umieszczenie wyjaśnienia, że nic mu nie wiadomo o zarządzeniu któreby postanawiało, że dla całego państwa wyrabiane być mają od 1 stycznia 1907 zeszyty szkolne tylko w Wiedniu, i że w tym wypadku zachodzi pewne nieporozumienie; dalej, że krajowi wytwórcy zeszytów szkolnych przygotowują się już pilnie do wprowadzenia w swych fabrykacjach zmian, w myśl rozp. minist. a więc o jakimś zamachu na nasz przemysł w tym wyjątkowym wypadku nie może być mowy. Z naszej strony oświadczamy, że przeżyliśmy w Galicyi już kilka niespodzianek w sprawach szkolnych, więc dziś, wobec naporu Związku aust. fabrykantów, którzy zasypują nasz kraj swoimi przyborami

szkolnymi, jakoteż wobec ni eżycziwego rozp. min., które gorszy się tem, że nauczycielstwo popiera krajowe wyroby, Liga pomocy przemysłowej zająć powinna energiczne stanowisko, i nie pozwolić, aby biurokraci szkolni z minist. narzucali nam swoje systemy zeszytów i nowe sposoby ich wyrobu, bo nie zażęgo narzuciliby nam swój system chusteczek szkolnych do nosa !!

**Człowiek — bydlę.** W miastach galicyjskich zdarzają się coraz częściej straszne wypadki uwodzeń nieletnich dziewcząt. Niejedna biedna matka, wysyłając córkę po sprawunki, gdziebądź, nawet do szkoły lub do kościoła, drży, bo wszędzie czyha na jej dziecko wąż zgnilizny moralnej. Władze sądowe i policje miejskie z całą energią wystąpić powinny przeciw ludziodom, którzy wyciągają zaborce ramiona po niewinne dzieci.

**Przestroga dla służących.** W Krakowie przytrzymała policja młodego mężczyznę, który przedstawiając się różnym służącym za dekretowego „oberkonduktora“ oświadczał się z zamiarem ożenku i wyłudzał od nich znaczne kwoty na zapowiedzi. Gospodynie nasze mają obowiązek pouczyć swoje służące, aby w takich wypadkach zwracały się zawsze do nich otwarcie, inaczej padną ofiarą swej łatwowierności.

**Nadużycia Szkaradka-Krotowskiego.** Poseł Dr. Danielak przedstawił ministrowi oświaty działalność dyrektora gimnazjum w Nowym Targu i jego nędzną robotę publiczną. Facet ów zapomniał, że jego działalność nie zgadza się ze stanowiskiem dyrektora.

**Dla wygody publiczności** postanowiła krajowa Dyrekcya poczt utworzyć filię pocztową w Stryju. Obecnie rozchodzi się o szczęśliwy wybór miejsca, ażeby filia nie tylko była wygodną dla pewnej uprzywilejowanej dzielnicy miasta — ale także ułatwiła pracę urzędnikom w głównym urzędzie. W Nowym Sączu sprawa założenia filii na ulicy Węgierskiej poszła znów w zapomnienie, a tymczasem jest ona piekącą, zważywszy, że miasto rozwija się bardzo silnie ku dworcowi.

**Wesele dyamentowe.** Zeszłego miesiąca w kościele parafialnym w Besku przy Sanoku odbyła się niezwykła ceremonia dyamentowego ślubu z powodu 60cioletniej rocznicy zaślubin pp. Kłapkowskich.

**Bobrzyński idzie!** Sławny z mnogich interpelacji w Radzie państwa starosta Bobrzyński, idzie już z Drohobycza do Stryja. Fakt, że nawet w Galicyi uznano za niemożliwe trzymanie takiego urzędnika na stanowisku odpowiedzialnem, napawa nas otuchą, że niebawem nadejdzie czas, kiedy zrozumieją starostowie, że oni są dla społeczeństwa, — a nie dla nich społeczeństwo.

**Samopomoc drobnych mieszczan.** W Piwnicznej pod Nowym Sączem założoną została za staraniem tamt. burmistrza kasa Raiffeisena, która mieszkancem tego miasteczka odda wielkie usługi. Gdyby o kasach Raiffeisena pomyślała na seryo nowa Rada powiatowa, natychmiast uwolniłaby tysiące gospodarzy z pazurów lichwiarskich instytucji Nowego Sącza i umorzyła dojmąco krowę, dającą dzisiaj smaczny chleb i wielu osobom.

**Powszechne skargi** podnoszą się na wyszysk kas oszczędności i zaliczkowych, które zamiast wprowadzić oprocentowanie w następnym dniu od złożenia — wymyśliły różne terminy późniejszego oprocentowania. Natomiast od pożyczek liczą nie tylko procent ale i zwłokę niemal za każda godzinę! Czyżby w tych kasach, które dorobiły się kroci tysięcy nie mogła panować zasada *równej miarki*? Dlaczego wreszcie te kasy nie chcą rozwinąć agitacji, aby przyuczyć miejscową ludność do składania drobnych kwot, począwszy od 1 korony w domu, a nie wysyłać ich do Wiednia?..

**Za co płacimy burmistrza?** Z Nowego Sącza do-

noszą nam: Dr. Władysław Barbacki, znany ze swojej pobożności, rozesłał zaproszenia (z datą 24. b. m.) na posiedzenie komitetu dnia 27. b. m. w sali radnej w ratuszu celem urzędzenia w Nowym Sączu *wieczu polskiej inteligencji katolickiej*. Prawdopodobnie rozluźniły się klepki w mózgowicy naszego burmistrza, skoro nie wie, co lepszego ma zrobić dla tu. Obywatele i skoro zaproszenia wzmiankowane *pisać muszą* płatni przez gminę dyetaryusze. Świetna Rado i ty mileczysz na te wybryki?!

**Parcelacya.** Bank ziemski w Łańcucie przeprowadza parcelacye folwarków: Górka i Wola skrzydłańska do majątku Skrzydła należących w powiecie Limanowskim połączonych. Ręczy kupującym za natychmiastową intabulacyę i oczyszczenie kupionych parcel od wszelkich długów i ciężarów hipotecznych, tak że nowonabywca może być pewnym kupna wolnego od wszelakich długów dworskich. Grunta znane są ze swej dobroci. Cena jest przystępną. Na żądanie wyrabia się pożyczki hipoteczne, tak, że do kontraktu nie potrzeba więcej jak połowę ugodzonej ceny. Wszelkich wyjaśnień

na miejscu udziela: Józef Cieślik, naczelnik gminy w Skrzydlniej.

**Dla was to igraszka...** W Nowym Sączu istnieje kilka „fabryk“ bryndzy (jedna przy ulicy Wałowej) gdzie w tym samym lokalu znajduje się skład zgniłych szmat i śmierdzących kości. Tak „zaprawioną“ bryndzę spożywają najubożsi! ale p. fizyk nie wie o tem, dla czego?...

N A D E S Ł A N E.

Nowy Sącz — ul. Lwowska  
(dom p. Szwejkowskiego)

## Zakład dentystyczny Dra Włodzimierza Serkowskiego

otwarty od 9. rano do 6. wieczór.

## Cenna i ważna nowość dla cierpiących!

Reumatyzm, nerwobóle, gościec, ból głowy, ból zębów, kurcze mięśniowe oraz tym podobne dolegliwości usuwa jedynie szybko przez pp. Lekarzy i Kliniki polecający:

### ICHTYOMENTHOL

(Lazwa, etykieta i opakowanie, prawnie ochronione.)

**Ichtyomenthol** wskutek doboru składników jest jedynym dotychczas znanym nacieraniem o znakomitej wartości leczniczej, działając nawet tam, gdzie inne środki tego rodzaju są zupełnie bezskuteczne.

**Ichtyomenthol** z powodu zawartości „sali-cylanu mentholu“ (patenta zgłoszono we wszystkich państwach europejskich) jest niezrównanem i jedynem nacieraniem zapobiegawczem przeciw wszelkiego rodzaju zaziębieniom.

**Ichtyomenthol** z powodu swych własności orzeźwiających i wzmacniających nerwy poleca się jako **znamięniste** nacieranie dla pp. **turystów, gospodarzy, cyklistów, leśniczych, wojskowych** i t. d.

Przeszło 1000 podziękowań ze strony publiczności i setki atestów pp. Lekarzy, Klinik i szpitali, świadczą najwymowniej o wartości leczniczej tego środka.

Przeciętna roczna produkcya około 40.000 flasz.

Cena flaszki wraz z opisem użycia jedna korona.

**Ichtyomenthol** do nabycia we wszystkich aptekach i większych drogueryach tak w kraju jak i za granicą. Jeśli gdzie niema, najlepiej sprowadzić wprost z **Laboratoryum chemicznego aptekarza Szymona Edelmana w Bohorodczanach**. Codziennie wysyłka dwukrotna za zaliczką lub nadesłaniem należności. Pocztą wysyła się najmniej dwie flaszki.

Celem uniknięcia **częstych podrobień bezwartościowych** uprasza się żądać wyraźnie **ICHTYOMENTHOLU EDELMANA**.

Składy w Nowym Sączu: Apteka Wgo M. Górzeckiego, apteka Wgo I. Jarosza, c. k. apteka obwod. Wgo Jakubowskiego i Sp. i droguerya Wgo T. Kwicidńskiego.

### PIEKARNIA NARODOWA

## Kazim. Sekułowicza

w Nowym Sączu, ul. Sobieskiego.

poleca

hygieniczne i bardzo smaczne pieczywo

i tak:

6 sztuk świeżych bułek	za 20 hal.
7 „ czerstwych „	„ 20 hal.
1 litr tartej bułki za	32 hal.
1 chleb pszenny świeży za	36 hal.
1 „ żytny „	40 hal.

Dla Sklepów, Kółek rolniczych i restauracji, piwiarni itd. znaczny rabat.

Dla uniknięcia wstrętnego i szkodliwego sortowania pieczywa „różnemi“ rękami, urządzono dwa własne sklepy — przy ul. Sobieskiego i przy ul. Długosza.

## Kamienica

jednopiętrowa

zupełnie nowa i nadzwyczaj starannie zbudowana przy jednej z najpiękniejszych ulic w śródmieściu N. Sącza, z powodu wyjazdu właściciela, jest zaraz w wolnej ręki pod bardzo korzystnymi warunkami

do sprzedania

Pośrednictwo wyklucza.

Bliższej informacji w tej sprawie udzieli z grzecznością Administracja „Mieszczanina“

## Na święta Wielkanocne

poleca swoje wysmienite wędliny, sporządzone z czysto wieprzowego mięsa i według wszelkich przepisów higieny

**Feliks Dobrowolski** w Nowym Sączu, Rynek i ul. Jagiellońska.

Specjalność: SZYNKI NA SPOSÓB PRAGSKI.

Znakomita kielbasa połędwicowa, krajana itp.

Ceny przystępne. Wysyłka na prowinc. odwr. pocztą,

Po tym znaku



poznaje się

sklepy, w których się wyłącznie

**SINGERA** maszyny do szycia sprzedaje.

## Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia

NOWY SĄCZ, ul. Jagiellońska l. 264.

Ostrzegamy naszych P. T. Odbiorców przed maszynami, które dostarczają inni kupcy pod nazwą „oryginalne Singera“. Ponieważ naszych maszyn do szycia nie oddajemy nigdy żadnym kupcom do sprzedaży, przeto dostarczane przez nich maszyny pod nazwą „oryginalne Singera“ — są w najlepszym wypadku stare, używane, z trzeciej ręki nabyte i odnawiane, za które my ani odpowiedzialności nie przyjmujemy, ani też do takowych potrzebnych części nie dostarczamy.

## BROWAR Fr. PASCHKA w GRYBOWIE

(poczta, telegraf i stacya kolei  
państw. loco)

odznaczony **ZŁOTYM MEDALEM**  
na wystawie rolniczo-przemysłowej  
w Nowym Sączu

poleca Szan. P. T. Publiczności

### Piwo Grybowskie

napelniane do flaszek i pasteryzowane  
w browarze.

Zamówienia skutecznie Browar w Grybowie  
a nie jak wiele innych browarów przez pośredników  
i propinatorów napelniane do flaszek

**Piwo Grybowskie** jest 14. stopniowe,  
wyrabiane wyłącznie ze słoju, bez domieszki  
słoju prażonego, wskutek czego jest o wiele  
łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów  
bawarskich i niemieckich, mających smak karmelu.

### „Piwo Grybowskie“

zaleca się bezkrwistym osobom szczególnie  
Paniom i rekonwalescentom.

Równocześnie poleca browar znakomitej jakości  
**Piwo marcowe, exportowe, bok i piwo bawarskie,**

to ostatnie nowa specjalność naszego przemysłu.  
Piwa te wysyła się do każdej stacyi w paczkach  
po 25 i 50 flaszek pół albo ¼ litrowych.

## Zakład fotograficzny

### „JANINA“

w Nowym Sączu  
przy ulicy Jagiellońskiej

otwarty codziennie od godz. 8-mej rano  
do 6-tej wieczorem, wykonuje procz wszelkich  
prac w zakresie fotografii wchodzących  
planotypie i powiększenia do wielkości naturalnej  
po cenach bardzo przystępnych.

Na żądanie skutecznie zdjęcia zamiejscowe.

## Kto chce być zdrowym

niechaj pilnie odwiedza elegancko i według higienicznych przepisów  
najstaranniej urządzony

## Zakład kąpielowy

w Nowym Sączu, ul. Tarnowska  
otwarty codziennie przez sezon zimowy.

### KĄPIELE WANNOWE

wszelkiego rodzaju.

ŁAZNIA PAROWA z basenem i tuszami.

Ceny umiarkowane.

Obsługa sumienna i szybka.

Wszelkich wyjaśnień udziela Zarząd.



## LEON STERN

w Nowym Sączu — ul. Jagiellońska  
poleca swoją

fabrykę patent. dachówek cementowych  
i wyrobów betonowych.

Skład materiałów budowlanych.  
Cement portlandzki krajowy i zagraniczny  
(Groschowitz). Wapno hydrauliczne  
kufsteinskie (Perlmos). Gips murarski,  
sztukatorski. Posadzki cementowe i  
steingutowe w różnych deseniach. Parkiety  
dębowe.

Rury steingutowe. Carbolineum  
Papę dachową i izolacyjną.

### PIECE KAFLOWE.

## Stanisław Bocheński

### PRACOWNIA

### siodlarsko-rymarska

w Nowym Sączu ulica Jagiellońska,  
odznaczona

## złotym medalem

na wystawie rolniczo-przemysł.  
w r. 1905 w N. Sączu

wykonuje wszelkie roboty wchodzące  
w zakres rymarsko-siodlarskiej sztuki.

jak różnego rodzaju uprzęż na konie, aż do  
najwykwintniejszych, przybory podróżne itp.  
Przyjmuje zamówienia na nowe powozy, wózki  
i sanki oraz podejmuje się odnowy i naprawy  
zniszczonych. Utrzymuje na składzie latarnie  
powozowe i wszystkie skład. części do latarni.

Rządowo  uprawniona

### fabryka

## Wód mineralnych sztucznych

i specjalnych leczniczych  
pod firmą

## K. RZĄCA i CHMURSKI

w KRAKOWIE ul. św. Gertrudy l. 4,  
wyrabia pod kontrolą komisji przem. Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

## Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym, jak:  
Wodę bilińską, Giesshuebelską,  
Selterską, Vichy, Homburg, Marienbadzką,  
Kissingen

tudzież specjalnie lecznicze, jak:  
litową, bromową, jodową, żelazistą,  
kwaśną — oraz wody lecznicze mineralne,  
z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franko.

## Na święta Wielkanocne Cukiernia Jana Średniawy w Nowym Sączu

przyjmuje

zamówienia na torty, przekładaniec  
serniki, makowniki i babę — wszystko  
możliwie po cenach najniższych.  
Poleca baranki z czystego cukru,  
(własny wyrób) pisanki i róże karmelowe,  
marmolady w różnych gatunkach,  
owoce smarzone, masę migdałową  
i orzechową do przekładania tortów.

Wielki wybór cukrów deserowych i pralin.

### Kasety do napełniania.

Zamówienia tak miejscowe jakoteż i po  
za miejscowe skutecznie się najstaranniej  
i na czas oznaczony.

Cenniki na żądanie.

Z poważaniem  
Jan Średniawa

## Bogato zaopatrzone

## Magazyn nowości

## na obecny sezon

poleca Szan. Publiczności

## Karol Sozański

w Nowym Sączu

przy ulicy Jagiellońskiej.

## Zarząd

## propinacji miejskiej

w NOWYM SĄCZU

poleca Szan. P. Publiczności

wszelkiego rodzaju Piwa z browaru

## Jana Götza w Okocimie

mianowicie:

PIWO JASNE MARCOWE  
EXPORTOWE  
„ CZARNE BOK

Porter żywiecki we flaszkach oryginalnych  
i piwo Grybowskie exportowe.

Piwo butelkowe pasteryzowane, dostarcza do domu Zarząd propinacji skrzynkami po 25 i 50 flaszek półlitr.  
Nadto poleca wszelkie gatunki wódek, likierów, rosolisów i rumu, tak hurtownie jakoteż częściowo

Kancelaryja Zarządu propinacji znajduje się przy ulicy Jagiellońskiej, Nr. 93.

Ceny bardzo przystępne.